

Krzysztof Siejko  
Instytut Pedagogiczny  
Żytomierz (Ukraina)

## POLSKIE PLACÓWKI OŚWIATOWE NA WOŁYNIU (1917–1938)

Revolucja lutowa w 1917 r. zlikwidowała carat uważany przez Polaków za największą przeszkodę w rozwijaniu kultury i oświaty w całej południowo-wschodniej Rosji. Pojawiła się szansa odbudowy sieci polskich szkół na Wołyniu. W końcu lutego 1917 r. na Żytomierszczyźnie zarejestrowane były następujące polskie szkoły:

- Szkoły początkowe w Żytomierzu:
  - szkoła pod kierownictwem Rutkowskiej,
  - szkoła pod kierownictwem Piętkowej – 100 dzieci,
  - szkoła pod kierownictwem Niwińskiej – 150 dzieci,
- Szkoły parafialne w miejscowościach:
  - Uszomier (powiat żytomierski) – 92 dzieci,
  - Wółka (powiat żytomierski) – 93 dzieci;
  - Cudnów – 47 dzieci,
  - Olewsk (powiat owrucki) – 95 dzieci,
  - Emilczyn (powiat zwiagielski) – 70 dzieci,
  - Romanów (powiat zwiagielski) – 90 dzieci,
  - Miropol (powiat zwiagielski) – 83 dzieci,
  - Huta Zieleńska (powiat żytomierski).

W latach 1917–1920 problemami rozwoju szkolnictwa polskiego na Żytomierszczyźnie zajmowała się Macierz Polska, która ukonstytuowała się na zebraniu w Żytomierzu 3 maja 1917 r. W lipcu tego roku powstało 38 prowincjonalnych kół Macierzy Polskiej Ziemi Wołyńskiej. W efekcie ich działalności w Żytomierzu powstało gimnazjum imienia T. Czackiego (władze sowieckie zorganizowały je na polską Szkołę nr 14), w Żytomierzu i Zwiaglu zorganizowano kursy nauczycielskie dla 200 osób. Dużą aktywność wykazała także Macierz Polska w Berdyczowie. Utworzono tam gimnazjum koedukacyjne, zorganizowano kursy dla analfabetów i zorganizowano polską bibliotekę. W kursach nauczycieli uczestniczyły 24 osoby.

W zdobyciu władzy przez partię bolszewików nowa władza przystąpiła do reformowania kultury i oświaty według odmiennych zasad. W tym czasie szczególnie wiele uwagi poświęcono rozwojowi kultury i oświaty mniejszości narodowych i etnicznych (w tym również polskiej).



Pierwszą instytucją organizującą polskie życie oświatowe i kulturalne na sowieckim Wołyniu był specjalny wydział działający w ramach władz administracyjno-politycznych (przetrwał do końca lat dwudziestych), który zajmował się koordynacją pracy pełnomocników do spraw polskich. Ponadto w miejscowościach zamieszkiwanych w większości przez Polaków (np. na Żytomierszczyźnie) istniały polskie rady delegatów. W Żytomierzu zorganizowano Polski Inspektorat Oświatowy. Tutaj w 1927 r. opracowano zalecenia dla inspektorów zajmujących się oświatą ludności polskiej. *W przypadku gdy wsie polskie nie znajdują się w jednym regionie, to część funkcji administracyjnych, organizacyjnych i ekonomicznych może być oddana władzy sowieckiej w tej wsi, lecz kierowanie ideologiczne i odpowiedzialność pozostaje w ramach uprawnień inspektora oświaty mniejszości narodowej.*<sup>1</sup>

Głównym przeciwnikiem w szerzeniu *nowej, socjalistycznej kultury* był – według komunistów – katolicki kler. Ksiądz, mieszkający zazwyczaj w danej miejscowości wiele lat, cieszył się znacznie większym szacunkiem i autorytetem niż nowo przybyły *bolszewik-propagandzista*. Ponadto *propagandzista* często nie miał odpowiedniego wykształcenia i poziomu kultury osobistej. Nieufność do *nowej kultury* potęgowało jeszcze to, że była wprowadzana przy użyciu siły.

Nowa władza podjęła zdecydowane kroki w celu likwidacji wpływu Kościoła i religii katolickiej na uczniów. Na początku zabroniono prowadzenia nauczania w kościołach i klasztorach. W rezultacie wiele wsi straciło szansę zorganizowania w krótkim czasie szkoły, ponieważ zazwyczaj tylko Kościół dysponował odpowiednimi pomieszczeniami. Wkrótce z programu nauczania polskich szkół usunięto religię. Przedsięwzięto również działania mające doprowadzić do wycofania szkolnych podręczników i innych książek zawierających treści religijne. W ten sposób wycofano 75% zawartości szkolnych księgozbiorów.<sup>2</sup>

Pozostał jeszcze *problem* religijności części nauczycielstwa polskiego. Rozwiązano go przez zwalnianie tzw. *klerykatów*. W rezultacie powstał niedobór wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej spotęgowany licznymi wyjazdami nauczycieli w ramach repatriacji. Nauczyciele, którzy pozostali, stanowili bardzo zróżnicowaną grupę w zakresie poziomu wykształcenia i poglądów politycznych. Najlepiej do pracy byli przygotowani nauczyciele z byłych szkół parafialnych. Drugą grupę stanowili nauczyciele nie mający wykształcenia pedagogicznego, lecz wykształcenie średnie nabyte w dawnych szkołach carskich. Stosunkowo nieliczni byli nauczyciele-komuniści. W tej grupie zdarzali się pedagodzy z wykształceniem wyższym, jak i osoby bez żadnego fachowego przygotowania.

Ilość polskich szkół na sowieckim Wołyniu z roku na rok zwiększała się. Na Żytomierszczyźnie w 1923 r. utworzono 43 polskie szkoły i 3 domy dziecka. Szkoły polskie były skupione w powiecie żytomierskim – 37 placówek. Prawdziwie szybki rozwój szkolnictwa polskojęzycznego nastąpił z chwilą przystąpienia przez władze sowieckie do realizacji tzw. *radzieckiego eksperymentu polskiego*

<sup>1</sup> Żytomierskij Oblastnoj Archiw, FP-226, 1, S. 1, s. 34.

<sup>2</sup> Żytomirskij Oblastnoj Archiw, FP-31, op 1, S. 55, s. 193.



ta 20. w Związku Sowieckim to okres rozwoju kultury mniejszości naro-  
dowych i etnicznych. Sądzone, że kultura mniejszości narodowych będzie gle-  
dziej wyrosła nowa wyższa kultura sowiecka. Trzeba przyznać, że  
tej *rewolucji kulturalnej i oświatowej* była możliwa kulturalna i intelektu-  
mancypacja szerokich rzesz ludności. W przypadku mniejszości polskiej  
była również – ze względu na polsko-radziecką granicę – funkcja pro-  
dowa *polskiego radzieckiego eksperymentu oświatowego*.

czątkowo przewidywano utworzenie systemu szkolnictwa sowieckiego,  
w niczym nie przypominałoby dotychczasowego szkolnictwa polskoję-  
zycznego. W 1925 r. przyjęto zasadę, że niewielkie szkoły z językiem polskim  
organizowane w każdej wsi lub miasteczku, w którym będzie przynajm-  
niej chętnych do uczęszczania do takiej szkoły. Przyszli uczniowie nawet nie  
miałoby być polskiej narodowości.

W tym czasie polskie szkoły powstały w Żytomierzu. Szkoła nr 14 prowadziła lekcje  
zlikwidowanego gimnazjum T. Czackiego. Wobec deficytu specjali-  
stów nauczycieli z byłego gimnazjum zaproszono do pracy w tej szkole.  
Później została założona Szkoła nr 6 dla Polaków z Malowanki (wieś  
pod Żytomierzem). Trzecią powstałą polską placówką była Szkoła nr 11 na  
wsi Łeściu Żytomierza zwanym Krosznie. Ta ostatnia placówka zachowała  
jako język nauczania tylko przez kilka lat.

Szkole nr 14 zachowywane były tradycje gimnazjum Czackiego, ale wkrót-  
ce nauczyciele poddani zostali represjom w ramach *czystek* inteligencji. Do szkoły  
podesłano grupę inspektorów Wydziału Oświaty Ludowej (WOL), których  
celem było zbadanie zgodności nauczania w szkole z celami partii bolszewi-  
ckiej. Raporty inspektorów zostały opublikowane w gazecie „Wołyń Radziecka”.<sup>3</sup>

*Kierownik szkoły Stawski otoczył się ludźmi klasowo urogami (Krzyżewska,  
Wróblewska, Bogaczyk, Kurdybach) i przy ich pomocy stosował burżuazyjny sys-  
tem wychowania, zaszczepiając dzieciom antysowiecką ideologię. Operując  
statystycznymi cyframi i wiadomościami, Stawski odciągał uwagę WOL od rze-  
czowego stanu szkoły, stwarzał tym samym odpowiedni grunt dla szkodli-  
wej działalności, między innymi: 1) fizyczne metody wpływu na uczni – Bo-  
gaczyk, 2) wykorzystywanie lekcji dla opowiadania dzieciom demoralizują-  
cych bajeczek – Kurdybach, 3) specjalny (sic! N.S.) dobór antyradzieckich tek-  
stów podczas wykładów języka polskiego – Krzyżewska, 4) urogony stosunek do  
prowadzenia społeczno-politycznej roboty w szkołach – Wróblewska.*

*W pierwszym przedsięwzięciu organizacyjnym było usunięcie z pracy w naszej  
szkole byłego kierownika i całej grupy nauczycieli jego zwolenników. Komitet  
WOL, dla wzmocnienia kierownictwa i pracy naszej szkoły nadesłał  
nowego kierownika, z nim trzech członków partii. Wzmocniono kierownictwo  
organizacją komsomolską i pionierską. W taki sposób szkoła wzmocniła się  
nowymi nauczycielami.*

*W walce o odrodzenie szkoły napotkaliśmy na opór urogich elementów (zwo-  
lenników starego kierownictwa) – Dragomirecka, Kurdybach, Wróblewska, któ-  
rzy zamiast walki o nowe metody pracy, wciąż hamowali pracę systematycz-  
ną, naruszaniem dyscypliny, ignorowaniem uchwał kolektywu i pracy spo-  
łecznej.*

<sup>3</sup> „Wołyń Radziecka”, nr 39 (263), 16 kwietnia 1934).



Wkrótce po owym *wzmocnieniu* polskie szkoły w Żytomierzu zostały zlikwidowane, ponieważ zmieniła się sytuacja polityczna. Podobnie potoczyły się losy szkolnictwa polskiego w innych regionach Żytomierszczyzny, w tym również w tzw. *Republice Marchlewskiej* (Marchlewszczyzna).

Rejon (powiat – red.) marchlewski był na Ukrainie polskim regionem administracyjnym. Z propozycją utworzenia na Ukrainie polskiego autonomicznego obszaru wystąpił Centralny Komitet Partii Bolszewików Ukrainy. Projekt powołania takiego regionu przedstawiono na początku 1925 r. ogólnozwiązkowemu komitetowi partii. Po otrzymaniu zgody przystąpiono do reorganizacji administracyjnej Żytomierszczyzny.

Polskie terytorium utworzono z części rejonów: baranowskiego, pierwszotrawieńskiego i żytomierskiego. Do końca 1925 r. nowy rejon obejmował 255 rad wiejskich (95 dużych i małych wsi). Centrum administracyjne znajdowało się w miasteczku Dołbysz. W 1926 r., po śmierci Juliana Marchlewskiego (znanego polskiego działacza bolszewickiego), miasto przemianowano na Marchlewsk. Zwano go też *polską radziecką stolicą*, a cały rejon – *Marchlewszczyzną*.

Marchlewszczyznę zamieszkiwali w większości katolicy. Kościół pomógł im zachować etniczną odrębność. W zdecydowanej większości byli to Polacy – 69%. Ponadto rejon zamieszkiwali Ukraińcy (18,86 %), Niemcy (6,91 %), Żydzi (3,25 %). Inne narodowości stanowiły – 0,05 %. Polską administrację miało 21 wiejskich rad, niemiecką i ukraińską – po 2.

Polskie szkoły zorganizowano we wszystkich wsiach rejonu i w samym Dołbyszu. Ponadto działały czytelnie i punkty likwidacji analfabetyzmu. Ilość szkół wzrastała systematycznie – z 29 (1929 r.) do 78 (1931 r.). Szkoły były podzielone na dwa typy:

- czteroletnie (tzw. *szkoły I koncentru*),
- siedmioletnie (*szkoły II koncentru*).

Marchlewszczyzna cierpiała na brak wykwalifikowanych nauczycieli. W celu poprawy istniejącego stanu utworzono liceum pedagogiczne w Marchlewsku. Ponadto nauczyciele mogli kształcić się w Kijowskim Instytucie Wychowania Socjalnego. Zamieszczone niżej tabele ilustrują rozwój instytucjonalny oświaty na Marchlewszczyźnie w okresie od 1925 r. do 1930 r. W tabeli nr 1 pokazano rozwój ilościowy różnych typów szkół, natomiast tabela nr 2 informuje o podziale narodowościowym w szkolnictwie.

**Tabela nr 1. Rozwój ilościowy różnych typów szkół w rejonie marchlewskim**

Lata	Ilość szkół 3-letnich	Ilość szkół 4-letnich	Ilość szkół 7-letnich	Ilość szkół zawodowych
1926–1927	24	4	1	–
1927–1928	21	7	2	–
1928–1929	19	9	2	1
1929–1930	–	38	3	1



**Tabela nr 2. Podział narodowościowy w szkolnictwie rejonu marchlewskiego**

Lata	Szkoły polskie	Szkoły ukraińskie	Szkoły polsko-ukraińskie	Szkoły ukraińsko-żydowskie	Szkoły niemieckie
1925-1926	27	1	-	-	1
1926-1927	29	2	-	-	1
1927-1928	25	2	-	-	1
1928-1930	31	4	2	1	3

Radziecka Marchlewszczyzna otrzymywała dużą pomoc finansową od władz państwowych i partyjnych. W 1927 r. rejon obwodu żytomierskiego na budowę szkół otrzymał dotację średnio 2,5-3 tys. rubli, podczas gdy rejon marchlewski otrzymał 7 tys. rubli. W tym samym czasie Żytomierz nie otrzymał żadnej pomocy finansowej. Na budowę szkół im. 10-lecia Wielkiego Października inne rejon otrzymały po 4,5-6 tys. rubli, a rejon marchlewski - 12 tys. rubli. Regułą było przyznawanie Marchlewszczyźnie dwukrotnie większej dotacji. Jednym z powodów uzasadniającym przyznawanie Marchlewszczyźnie takich środków był realizowany na tym terenie program intensywnego rozwoju szkolnictwa. Ilość uczniów uczęszczających do różnego typu szkół zwiększyła się z 1 685 (1 925 r.) do 3 586 osób (1 930 r.). W ciągu czterech lat (1926-1930) zbudowano 13 nowych szkół. Tabela nr 3 pokazuje wzrost udziału środków przeznaczonych na oświatę w budżecie rejonu marchlewskiego.

**Tabela nr 3. Wzrost udziału środków przeznaczonych na oświatę w budżecie rejonu marchlewskiego**

Lata	1925-1926	1926-1927	1927-1928	1928-1929	1929-1930
Budżet oświaty (w rublach)	31 300	51 311	78 966	118 981	240 680
Udział w budżecie rejonu	14,4 %	24,4 %	40,1 %	48,8 %	56,8 %

Przedstawione w tabeli dane zostały zaczerpnięte ze sprawozdania kierownika rejonu dla Komitetu Centralnego Partii Bolszewików Ukrainy z okazji 10-lecia Marchlewszczyzny. Autorzy sprawozdania twierdzili, że w czasach carskich w całym rejonie działały zaledwie 4 szkoły bez uporządkowanych spraw, podczas gdy kościołów było aż 14. Teraz mamy 49 szkół zatrudniających 89 nauczycieli, działa szkoła rolnicza, szkoła młodzieży chłopskiej, 3 szkoły 7-letnie, dużo klubów likwidacji analfabetyzmu i klubów.<sup>4</sup>

<sup>4</sup> Żytomierskij Oblastnoj Archiw. FP-326, op 1, 230 s. 12.



W sprawozdaniu przedstawiono także analizę pochodzenia klasowego uczniów. Wyróżniono następujące kategorie:

- dzieci biedaków – 1 909,
- dzieci robotników – 355,
- dzieci chłopów jednodworców średniaków – 1 056,
- dzieci rzemieślników – 70,
- dzieci z rodzin kułackich – 112.

Pomimo pewnego uprzywilejowania szkoły wiejskie na Marchlewszczyźnie zmagaly się z szeregiem problemów. Lekcje często prowadzono w pomieszczeniach należących poprzednio do Kościoła, co wywoływało niezadowolenie chłopów. W szkołach brakowało podręczników i innych środków nauczania, nie wszyscy uczniowie otrzymywali odzież i obuwie (specjalnie przesyłane przez Wydział Oświaty Ludowej z Żytomierza do Marchlewska). Nauczyciel Borowski ze wsi Gułubin w liście do gazety „Marchlewszczyzna Radziecka” pisał, że [...] z powodu tego, że dzieciom nie starczyło obuwia, w naszej szkole 21 listopada obecnych było tylko 40% uczniów, a na wsi Niwa do szkoły przyszło tylko 9 uczniów z 30. Nasza szkoła otrzymała tylko 4 pary obuwia na 100 uczniów.

Internaty przy 7-letnich szkołach w Marchlewsku i Nowym Zawodzie znajdowały się w opłakanym stanie. Problem ten był tematem kilku artykułów w prasie. *Internat znajduje się w takim stanie, że raczej można go nazwać chlewem aniż internatem. Dwa miesiące czekamy na remont, śpimy na gołej podłodze, nikt do nas nie zagląda, kierownictwo szkoły zapomniało o istnieniu przy szkole internatu. Uczniowie chorują. Oto w takich warunkach mieszkamy. Czy taki stan rzeczy pozostanie i nadal?*<sup>5</sup>

Niepowodzenia i braki wzmocniły atmosferę podejrzeń i szukania nowych wrogów, agentów kułackich, zwolenników klasowego przeciwnika wśród nauczycieli i kierownictwa szkół. Aktywnie uczestniczyły w tym środki masowego przekazu, m.in. wspomniane już pismo „Marchlewszczyzna Radziecka”. Gazeta wychodziła od maja 1930 r. i cieszyła się dużą poczytnością, o czym świadczy wysoki, jak na pismo tego typu, nakład – 2 500 egzemplarzy. „Marchlewszczyzna Radziecka” w pełni odpowiadała leninowskiemu postulatowi *partyjności prasy*. Później dużą wagę zaczęła przykładac do głoszonej przez Stalina tezy o *zaostrzaniu się walki klasowej w miarę postępów budowy socjalizmu*.

W listopadzie 1930 r. wprowadzono na łamy „Marchlewszczyzny...” nowy dział zatytułowany: *Ostrzem krytyki wypalajmy przeszkody w likwidacji niepiśmienności*. Podawano w nim informacje na temat oświaty i kultury.

Od końca 1930 r. zmienia się ton materiałów prasowych „Marchlewszczyzny...”. Miejsce artykułów interwencyjnych zajmują publikacje oskarżycielskie, piętnujące konkretne osoby. Tytuły określają ich charakter. Na przykład: „*Nauczycielka Wołodkiewicz zrywa [sabotuje – red.] pracę w szkole*” (6 grudnia 1930 r.). „*Agent kułacki zajmując stanowisko sekretarza rady wiejskiej zrywa powszechne nauczanie*” (16 października 1930 r.). „*Sprawa powszechnego nauczania obowiązkowego pod groźbą zerwania*” (21 września 1931 r.) i itd.

<sup>5</sup> „Marchlewszczyzna Radziecka”, 6 grudnia 1930 r.)



3 lipca 1931 r. na łamach gazety wystąpił żytomierski sekretarz partyjny w sprawie zbioru zboża w gospodarstwach kolektywnych.

*Do wszystkich pionierów-kolektywistów Żytomierszczyzny! Dzieci!  
Zaczęła się walka o urodzaj — dni zbioru zboża... O tym wie, tego nie chce wrogi klasowy kolektywów. Chciałby kraść zboże, psuć chleb. „Kulacy-fryzjerzy” (fryzjer — ironicznie, czyli ten, co strzyże, choć nie włosy, lecz kłosa zboża, N.S.) dniem i nocą wychodzą na pola i ścinają kłosa na niestrzeżonych polach. Jeśli zobaczycie gdzieś takiego „fryzjera” zawiadomcie radę wiejską czyli kierownictwo kolektywu.*

Uczniów angażowano także do walki z wrogiem klasowym w rodzinach. Na przykład we wsi Siaberka (rejon marchlewski) dzieci zorganizowane zostały w oddziały szturmowców do przeprowadzania akcji ujawniania rodzin nie pozwalających dzieci do szkoły. Od wiejskich rad żądano użycia stosownych środków względem tych, kto zrywa świadomie uchwały partii i rządu i nie chce pójść do szkoły.<sup>6</sup>

Wrogami często okazywali się być nauczyciele. Wcześniej wspomnieliśmy represjach wobec nauczycieli Szkoły nr 14 w Żytomierzu. 7 lipca 1930 r. Marchlewski Rejonowy Komitet Wykonawczy zwolnił z pracy kierownika największej w rejonie szkoły 7-letniej. Biorąc pod uwagę, że kierownik 7-letniej szkoły Sofiszczenko pochodzi z rodziny kulaków, czego nie mówił, chociaż ma z nimi kontakty, dwaj bracia Sofiszczenki są deportowani z Ukrainy jako kulaki musimy zwolnić tow. Sofiszczenkę ze stanowiska kierownika szkoły i inspektora Wydziału Oświaty Ludowej rejonu marchlewskiego.<sup>7</sup>

Szkoły polskie na Żytomierszczyźnie istniały stosunkowo krótko, tylko 10–15 lat. W latach 1935–37 Marchlewszczyzna została zlikwidowana. Powód: *złamanie polskich kulaków-nacjonalistów*. Inteligencja poddana została represjom i wyniszczona. Polskie szkoły przekształcono w szkoły rosyjskie lub ukraińskie. Po kilku latach represji po systemie polskiego szkolnictwa radzieckiego nie pozostał żaden ślad. Władze radzieckie od samego początku traktowały go instrumentalnie, jako przedmiot propagandy.

---

(„Marchlewszczyzna Radziecka”, 6 listopada 1930 r.)  
Żytomierskiej Oblastnoj Archiw. FP – 326, op. 1 S 230, s. 36.